



Na Harcerskim szlaku

2016,5

27.12.2016

W TYM NUMERZE:

Zuchowe Andrzejki	2
Biwak Andrzejkowy	3
Finansowanie ZHP	4
„Wielka Gra”	5
Relacja BŚP	9
Dekalog Harcerza	11
Szlachetna Pomoc!	13
Kolędowanie	14
W poszukiwaniu...	15

Niby grudzień, A za oknem jakby wiosennie...!

Święta już za nami!

Do nowego roku zostało zaledwie pięć grudniowych wieczorów. Czeka nas teraz nowe wyzwania, odkrywanie wielu aspektów życia na nowo. Jedni z nas będą poszukiwać bezpiecznej przystani zawodowej, a inni coraz to nowszych możliwości rozwoju., zarówno harcerskiego, jak i osobistego.

To czas realizacji założonych postanowień! Mam nadzieję, że wszystkim nam drodzy czytelnicy uda się w nadchodzącym roku je urzeczywistnić!

Ten numer jest wyjątkowy, znajdziecie w nim to, czego tak naprawdę szukamy w życiu. Znajdziecie światło, które ma wiele znaczeń! Światło idei, światło pomocy drugiemu człowiekowi oraz takie, dzięki któremu nawzajem się do dalszego działania! To ta nasza przejściowa, grudniowa wiosna! :)

Czytamy po Harcersku!!

pwd. Aneta Kobylecka

Szefowa gazety

Czary - mary, wosku lanie, co ma stać się... niech się stanie!

Późnym popołudniem 2 grudnia, zuchy z gromad zuchowych naszego namiestnictwa „Tęczowe ZuchMisie” spotkały się w Zespole Szkół w Płazie, by wspólnie bawić się i odkryć magię andrzejkowych wróżb.

Nasza Namiestniczka - p.wd. Beata Zygmunt przygotowała dla nas moc atrakcji. Najpierw gromady zuchowe wzięły udział w quizie wiedzy o Andrzejkach. Zuchy musiały między innymi podać datę tego święta, wymienić kraje w których patronem jest św. Andrzej oraz podać męski odpowiednik

andrzejek. Następnie gromady w czasie mini – zawodów musiały wypisać jak najwięcej znanych im wróżb. Pojawiły się powszechne znane wróżby takie jak: ustawianie bułków czy losowanie przedmiotów o symbolicznym znaczeniu, ale też mniej

znane zwyczaje, często rodem z innych krajów np.: magiczne liczby, ciasteczka z wróżbą i lanie ołowiu. Każda gromada zaprezentowała także przygotowane wcześniej na zbiórce zwyczaje andrzejkowe z innych krajów. Dowiedzieliśmy się między innymi jak wróży się w Czechach, w Niemczech i na Ukrainie. Wszystkie nasze aktywności uzupełniliśmy znanymi i lubianymi przez wszystkich zuchowymi płasami i

o swojej przyszłości. W czasie naszej andrzejkowej zabawy można było dowiedzieć się co nieco o numerologii, odkrywając swoją szczęśliwą liczbę, a także dowiedzieć się jaka przyszłość nas czeka – wybierając jeden z ukrytych pod kubeczkami przedmiotów. Nie zabrakło także wróżby z przekłuwaniem serca z imieniem przyszłego ukochanego a także tradycyjnego lania wosku...

Każdy zuch otrzymał także słodki poczęstunek oraz pamiątkowy znaczek. Zabawa była wspaniała, toteż niechętnie wróciliśmy do domów. Wiemy oczywiście, że nasze wróżby należy traktować „z przymrużeniem

oka”, jednak mamy nadzieję, że przynajmniej te pozytywne zapowiedzi dotyczące np. słodkiego życia bez zmartwień czy udanych wakacji nad morzem spełnią się w najbliższym czasie!

phm. Natalia Rzepka HR



zabawami.

Wreszcie nadszedł czas na wyczekiwane przez wszystkich wróżby! Zgromadzone zuchy, podzielone na pięć grup, odwiedzały kolejne stanowiska, gdzie pod opieką kadry gromad zuchowych mogły zdobyć informacje

Biwakowe wróżenie!

W ostatni weekend listopada, jak już Związku Drużyn tradycją się stało, odbył się biwak andrzejkowy w Szkole Podstawowej Numer 3 w Libiążu.

W piątek po rozpakowaniu się, zajęciu miejsc noclegowych i szybkiej kolacji, wskoczyliśmy w mundury i spotkaliśmy się na holu przy świeczkach. Na kominku drużna Żaneta zapoznała nas z historią andrzejek i gdzie miały swój początek. A następnie podzieliliśmy się na zespoły i zaczęła się walka w śpiewaniu! Drużna narzucała kategorie, a każda z drużyn miała za zadanie w jak najkrótszym czasie zaśpiewać piosenkę z użytą kategorią, aż do wyczerpania piosenek. Ostatnią walką była walka na okrzyki harcerskie. Po skończonej długiej rywalizacji zakończyliśmy dzień kręgiem, a chętni po toalecie wieczornej i ogłoszeniu ciszy nocnej mogli zostać na śpiewankach.

W sobotę rano każ-

dy harcerz był przygotowany do zajęć, które przygotowaliśmy dla miejscowych dzieciaków. Konkurencji było mnóstwo! Twister, klasy, bieg z przeszkodami, rzutki, składanie samolotów itp. Wszyscy doskonale się bawili, a dla nas było to tak zwany nabór. Zajęcia zakończyliśmy rozdaniem dyplomów. Po smacznym obiadku i ciszy poobiedniej, w której część grała w piłkę nożną na sali gimnastycznej, nikt nie wiedział co jeszcze wydarzy się tego dnia (oprócz kadry oczywiście ;p).

Przygotowane były świetne zajęcia zorganizowane przez panie z Libiąskiego Centrum Kultury, mogliśmy zrobić 3 rodzaje ozdób świątecznych. Pędzle do malowania w kształcie Mikołaja, choinki ozdobne i dzwoneczki. Każdy miał odpowiednią ilość czasu by spróbować swoich sił na każdym stanowisku pracy. Wieczorem w ramach kominka 8 PDH i 9 PDH zorganizowała bieg andrzejkowy po szkole, gdzie

każdy mógł się dowiedzieć, co czeka go w przyszłości. Imię przyszłego małżonka lub małżonki, horoskop, czy czeka nas szczęście. A nawet losowaliśmy osoby dla których mamy być mili do końca biwaku. Śmiechu było co nie miara. Gdy gra się zakończyła spotkaliśmy się na zakończeniu dnia, a 9 PDH wraz z kadrą po cichutku wcinając zamówioną pizzę. W nocy natomiast 4 osoby z Pogromców złożyły Przyrzeczenie Harcerskie, a jedna osoba dostała chustę drużyny. Niedzielny poranek minął standardowo na sprzątaniu budynku szkoły i apelu kończącym weekend pełen emocji.

pwd. Żaneta
Wierzgoń

Ważna sprawa! Konferencja Finansowa

13 listopada pięcioosobowa reprezentacja naszego hufca wzięła udział w konferencji instruktorskiej „Jak zmienić finansowanie ZHP”, organizowanej przez Radę Naczelną ZHP. W Ośrodku Harcerskim w Chorzowie zebrali się instruktorzy m. in. z Choraǳi Śląskiej, Krakowskiej, Dolnośląskiej, Stołecznej, Opolskiej i Kujawsko-Pomorskiej, by wspólnie pod debatować przede wszystkim nad koncepcją podniesienia stawki składki członkowskiej ZHP.

Konferencja była jedną z cyklu, podczas których przedstawiciele Rady Naczelnej spotykają się z instruktorami z różnych środowisk, by poznać ich zdanie na temat zmian w składce członkowskiej i jej podziału pomiędzy podstawową jednostkę organizacyjną, hufiec, choraǳie i

Główną Kwaterę.

Spotkanie rozpoczęło się od wstępu – referatów i prezentacji wygłoszonych przez wiceprzewodniczącego ZHP hm. Mariana Antosika i członka Rady, hm. Jacka Kaflowskiego, którzy przedstawili stanowisko Rady dotyczące podniesienia kwoty



składki członkowskiej. Zaprezentowano parę wariantów zmian, które są rozważane przez władze naczelne. Następnie uczestnicy podzielili się na cztery grupy panelowe, które dotyczyły tematów:

I - Czy jesteśmy gotowi na składkę "2 zł + choraǳie"?

II - Dyskusja o wariantach składki 10zł i 12 zł

III - Czy można finansować ZHP w oparciu o opłatę licencyjną?

V - Od kiedy i jak wdrożyć zmiany?

Ostatnim elementem konferencji była dyskusja plenarna podsumowująca wyniki prac panelowych.

Konferencja pokazała, że większość instruktorów jest wspólnego zdania, że coś w składkach członkowskich i w modelu finansowania trzeba zmienić, a zwiększenie składki jest potrzebne.

Przedstawiono przynajmniej parę różnych koncepcji i pomysłów na zmiany, które zostały dokładnie wysłuchane i zebrane przez przedstawicieli Rady Naczelnej i na pewno będą miały wpływ na podjęte przez nią decyzje dotyczące finansowanie naszej organizacji.

hm. Katarzyna Buła

„Wielka Gra” Drużynowych

W ubiegłym miesiącu Hufcowy Zespół Kadry Kształcącej zorganizował po raz pierwszy w naszym hufcu **Kurs Drużynowych Drużyn Harcerskich „Wielka Gra”**. Składały się na niego dwa weekendy zjazdowe – pierwszy trwający troszkę dłużej, bo od 10 do 13 listopada i drugi, już podsumowujący – od 2 do 4 grudnia. Dla kadry było to nie lada wyzwanie, ze względu na pierwszy taki kurs, różnorodność uczestników, sprostanie nie tylko naszemu środowisku, ale też uczestnikom z Chorągwi Krakowskiej, Hufca ZHP Ziemi Gliwickiej, Hufca ZHP Ziemi Tyskiej oraz Hufca ZHP Rudy Śląskiej. Jak było? Myślę, że najlepiej kurs podsumują sami uczestnicy, jak i kadra :)

„Każdy kurs stawia przed nami wyzwania. Zawsze zastanawiam się czy zajęcia które przygotowujemy będą dobrze przygotowane i uczestnicy z kursu będą zadowoleni. Z Waszych komentarzy można wywnioskować że kurs można uznać za udany. Ja jako Komendant napewno wyciągnę wnioski z Waszych uwag i sugestii aby kolejny kurs był jeszcze lepiej dopracowany.

Cztery zdania to i tak dużo. Na zakończenie mogę Wam powiedzieć Dziękuję za tak wspinały kurs i jak mawiał hm. S. Mirowski "Kursu instruktorskiego nie można odbyć. Kurs trzeba przeżyć."

hm. Michał Rzepka HR
Komendant Kursu Drużynowych Drużyn Harcerskich
„Wielka Gra”

„Jako szefowa HZKK uważam, że do przygotowania Kursu cała jego kadra przeszła z wielkim zaangażowaniem, bowiem pierwszy raz udało nam się zorganizować Kurs Drużynowych Harcerskich samodzielnie w naszym hufcu. Chcieliśmy jako kadra, by kurs był przede wszystkim wspaniałym harcerskim **PRZEŻYCIEM** dla jego uczestników, zgodnie z myślą hm. S. Mirowskiego, że "kursu instruktorskiego nie można odbyć. Kurs trzeba przeżyć". Dodatkowo do działania motywowała nas świadomość, że zdecydowana większość uczestników to osoby spoza naszego środowiska, będące przybocznymi, którzy przygotowują się dopiero do pełnienia najważniejszej w ZHP funkcji - drużynowego.



Chcieliśmy na czas kursu stworzyć drużynę kursową, sprawić by drużynowi i przyszli drużynowi poczuli na sobie sposób działania harcerskiej metody. Na ile się to udało... Myślę, że najlepiej ocenią to kursanci... Dla mnie to ich zdanie jest najcenniejsze.

W mojej opinii są rzeczy i rozwiązania, które nam się udały i są skuteczne i efektywne. Pozostaje na pewno pewna sfera, nad którą chciałabym się pochylić i ulepszyć w czasie organizowania kolejnych form kształceniowych w naszym hufcu. Podobnie jednak jak nasi kursanci, tak i my - kadra, wciąż się uczymy, samodoskonalimy. Ten kurs również był dla mnie kolejnym, jednym z wielu etapów mojego samorozwoju. Rozwinęłam swój warsztat kształceniowy oraz otrzymałam wiele informacji zwrotnych dotyczących mojego sposobu kształcenia, doboru środków i form, sposobu dokonywania oceny prac zaliczeniowych...

Ponadto kurs pozwolił mi na nowo "odkryć" jak wielki potencjał i siła tkwi w młodych ludziach, w większości jeszcze niepełnoletnich, zdobywających lub przygotowujących się do zdobywania stopnia instruktorskiego.

Mówiąc potocznie, jednak całkiem szczerze, kurs "naładował pozytywną atmosferą moje harcerskie akumulatory do dalszego działania". Wierzę, że tej energii wystarczy bez problemu na kolejne miesiące :)

A na koniec chciałabym podziękować uczestnikom kursu (tak właśnie Wam!) za zaangażowanie, szczerłość i ZAUFANIE jakim obdarzyliście mnie na kursie. Za problemy błahe i ważne, harcerskie i nieharcerskie, którymi dzieliliście się w czasie rozmów w licznych lub mniej licznych gronie, prowadzonych w czasie posiłków, w przerwie między zajęciami i po zajęciach. Dziękuję także za gościnę w czasie zbiórek wizytacyjnych i możliwość poznania Waszych pod-

opiecznych...

Dziękuję także całemu naszemu HZKK, czyli całej kadrze kursowej, za to, że miałam możliwość pracować z Wami już po raz kolejny... A że to najlepsi ludzie, jakich mogę mieć w Zespole... to chyba sami się przekonaliście! ;) Mam nadzieję, że do zobaczenia na innym, wspólnym, harcerskim szlaku!"

*phm. Natalia Rzepka HR
Szefowa HZKK*

„Wielka gra była dla mnie super przygodą, podczas której nauczyłam się wielu nowych rzeczy, a przy okazji świetnie się bawiłam. Poza tym kurs był dla mnie ogromną wymianą doświadczeń, oraz dużym źródłem inspiracji do dalszej pracy.”

*sam. Marianna Strzeja
Hufiec ZHP Ruda Śląska*



„Kurs był na pewno niezwykły – utrwalenie wiedzy, wymiana doświadczeń z funkcyjnymi innymi hufców, niezwykle historyjki i zacieśnienie harcerskiej więzi jeszcze mocniej! ;)”

sam. Kinga Bryskiewicz
Hufiec ZHP Chrzanów

„Kurs był dla mnie niesamowitym przeżyciem na którym mogłam przeżyć wiele nowych doświadczeń. Przed kursem obawiałam się, że mogę nie dać sobie rady jednak dzięki pomocy i życzliwości kadry kursu żadne zadanie nie było dla mnie przeszkodą nie do pokonania.”

dh. Julia Kołodziej
Hufiec ZHP Ziemi Tyskiej

„Po raz kolejny nie zawiodłam się na kursie. Mimo, że początkowo byłam sceptycznie nastawiona i szłam tylko po to by mieć papier. Po każdych zajęciach nie mogłam doczekać się następnych, poziom napraw-

dę zasługuje na ocenę większą niż celujący. Minusów nie ma, a jak się pojawiły to szybko były zapomniane przez całą wspaniałą atmosferę kursu. Naprawdę ciesze się, że mogłam w nim uczestniczyć, poznać nowych ludzi, a kadre jeszcze bardziej. Oraz zdobyte informacje na 100% wykorzystam, część naprawdę była dla mnie nowością w 4 letniej pracy z drużyną, a część poukładała się jeszcze bardziej. Dziękuję, że mogłam wziąć udział w kursie, a także dziękuję przy okazji za wyróżnienie, które mnie zaskoczyło, po prostu pracowałam na kursie tak jak z drużyną. Dzięki wielkie!”

pwd. Żaneta Wierzoń
Hufiec ZHP Chrzanów

„Kurs zrobił na mnie duże wrażenie głównie ze względu na Kursantów :) W trakcie tych dwóch weekendów (i paru wizytacji) miałem do czynienia z ludźmi, dla których całe harcerstwo jest pasją. Moim zdaniem

tylko takie podejście jest kluczem do sukcesu - jeżeli coś co jest naszą służbą bądź pracą, jest jednocześnie pasją. I zajęcia, na których mogliśmy z Wami, Pasjonatami rozmawiać, dyskutować, i zbiórki, na których mogliśmy spotkać także tych, którzy są odbiorcami Wwaszej pasji było dla mnie ogromnym ładunkiem motywacji i pozytywnej energii. Jeżeli Wy, Kursanci, macie podobne odczucia to znaczy, że kurs się naprawdę udał. Przecież prócz wiedzy 'w pigułce' równie ważny jest też 'zastrzyk' motywacji :)”

phm. Michał Kowalski
HZKK

„Kurs był świetny :D nauczyłam się wielu nowych przydatnych umiejętności oraz poznałam wspaniałych ludzi.”

pion. Ewa Böhm
Hufiec ZHP Ziemi Tyskiej



„Na kursie oprócz wiedzy, którą zdobywaliśmy za każdym razem w ciekawy sposób, mogliśmy poczuć niepowtarzalną atmosferę i zgranie wszystkich uczestników. Mam nadzieję, że nasze HZKK zawsze będzie zapraszało harcerzy z poza Hufca na kursy, można się wiele od siebie nauczyć i powymieniać doświadczenia. Podsumowując, kurs i jego przygotowanie na wielki, wielki plus! Dziękuję całej kadrze za chęci i organizację kursu :)”

sam. Weronika Lisowska
Hufiec ZHP Chrzanów

„Na pierwszy zjazd jechałam z niepewnością. Moim głównym zmartwieniem było, to jak przyswoję tyle wiedzy w te kilka dni? Jednak Kadra prędko rozwiała moje wszelkie obawy. Zajęcia były prowadzone fenomenalnie! Przede wszystkim kurs był dla mnie niesamowitą inspiracją i motywacją do poprawienia kilku nieścisłości w mojej drużynie oraz do wprowadzenia nowości. Poznałam wspaniałych ludzi, z którymi wymieniłam się doświadczeniami i dzięki którym panowała POZYTYWNA atmosfera. Mam nadzieję, że się jeszcze kiedyś spotkamy :D Poza tym gdyby nie Kadra, KDDH "Wielka Gra" pewnie by się nie odbył,

dlatego chciałam podziękować za poświęcony czas, za zaangażowanie w ten kurs oraz za sprostanie moim oczekiwaniom :)”

sam. Agata Floryńska
Hufiec ZHP Kraków-Korowdrza

„Nasz kurs był dla mnie wyjątkowy z kilku względów. Moim zdaniem głównym składnikiem tej niepowtarzalności był skład osobowy. Różni ludzie z różnych środowisk z czasami zupełnie odmiennym bagażem doświadczeń sprawili, że każdy element kursu stał się okazją do zdobywania doświadczenia i inspiracji zarówno dla kadry jak i uczestników. Ta „odmienność kulturowa” jest dla mnie najważniejszym zjawiskiem tego kursu i ogromną motywacją do tego, aby przy planowaniu swojej drogi harcerskiej szukać okazji do znajdowania ścieżek również poza naszym hufcem. Sama natura kursu metodycznego była również wspaniałą okazją do tego, aby znaleźć jak najciekawsze formy pracy, by inspirować innych i samemu rozwinąć swój warsztat. To wyzwanie, jakim był ten kurs, było dla mnie ważną lekcją.”

pwd. Kamil Koniuch
HZKK

„Ten kurs zmienił praktycznie moje całe działanie harcerskie, nauczył mnie jak pracować z dziećmi w razie zajęć, które są trudne do zrealizowania, kurs dał mi nowe pomysły na wiele lat mojej pracy harcerskiej za co chciałbym podziękować.”

odk. Dawid Warzecha
Hufiec ZHP Ziemi Gliwickiej

„Dla mnie kurs "Wielka gra" jest jednym z harcerskich wydarzeń, które będę chętnie wspominać ;) Mam nadzieję, że myślą tak też kursanci, bo dobrze wiem jak dużą dawkę energii do działania potrafi dać fajny kurs. Przez te dwa zjazdy przeleciała się masa wiedzy, doświadczenia oraz kreatywnych pomysłów i to nie tylko od kadry ale także od kursantów - a myślę, że każdy lubi posłuchać jak to jest gdzie indziej jednocześnie czerpiąc z tego jak najwięcej ;) Życzę wszystkim kursantom by z pasją pełnili swoją funkcję oraz by zawsze chciało się chcieć ;) Do zobaczenia na harcerskim szlaku!”

phm. Aleksandra Nowak
HZKK

Autorka artykułu:

sam. Kinga Bryskiewicz

„ODWAZNIE TWÓRZMY POKÓJ!”

Jak co roku również i w tym harcerze z naszego hufca wzięli udział w sztafecie Betlejemskiego Światelka Pokoju.

Ta piękna idea zrodziła się w Austrii w 1986 roku.

Jej celem było zjednoczenie ludzi wokół ognia, który odgrywa tak ważną rolę w życiu człowieka.

Początkowo inicjatywa ta wiązała się z udziałem organizacji charytatywnych działających przy kościele. Bardzo szybko, jak nietrudno się domyślić, w całą sprawę włączyli się skauci.

Co roku wybrana dwójka „chłopak i dziewczyna, biorą udział w odpaleniu ognia w grocie Narodzenia Pańskiego w Betlejem.

Stamtąd Światelko przekazy-

wane jest do Wiednia. Austriaccy skauci przekazują je dalej, na teren całej Europy. Polscy harcerze każdego roku otrzymują ogień od skautów słowackich.

chowa.... Oczywiście i tam nie mogło nas zabraknąć.

Częstochowa przywitała nas wiatrem i deszczem ..Ale co to dla harcerzy... Reprezentanci naszego hufca wzięli udział w

grze miejskiej na terenie klasztoru jasnogórskiego. Nie było łatwo , ale daliśmy radę.

Potem tradycyjna msza ,podczas której dh. naczelniczka ZHP hm. Małgorzata Sinica przekazała Światelko przywiezione z Zakopanego zgromadzonym harcerzom.

Trochę zmarznięci ,ale zadowoleni wróciliśmy do domów ,żeby w poniedziałek

Z wielką dumą mogliśmy wziąć udział w tym ważnym dla nas dziele.

Część harcerzy hufca Chrzanów

obecna była w harcerskim schronisku na Głodówce w Tatrach i zapoczątkowała sztafetę BŚP po Polsce.

Kolejny etap to była Często-

wziąć udział w dalszym przekazywaniu Światelka instytu-

cjom ,organizacjom oraz mieszkańcom Chrzanowa i Libiąża.

~pwd. Katarzyna Cebula



W 1991 BŚP po raz pierwszy dotarło do Polski.

POKAŻ ŚWIATŁO!

Dnia 11 grudnia wybraliśmy się wspólnie do Częstochowy, aby odebrać Betlejemskie Światelko Pokoju. W tej przygodzie uczestniczyli przedstawiciele jednostek z naszego hufca.

Gdy już dotarliśmy na Jasną Górę zastaliśmy inne reprezentacje Hufców Chorągwi Śląskiej. Później podzieliśmy się na patrole, aby wziąć udział w „biegu betlejemskim”. Podczas biegu daliśmy z siebie wszystko na każdym z czterech punktów, a ludzie, których pozaliśmy w trakcie biegu byli bardzo życzliwi. Zadania, które mieliśmy wykonać dotyczyły Jasnej Góry, jak i tegorocznego przekazania BŚP. Po biegu udaliśmy się do Sali Kordeckiego, gdzie wspólnie kolędowaliśmy i składaliśmy sobie życzenia. Najpiękniejsze było w tym to, że nikt nie patrzył na siebie jako na ko- goś obcego. Haercerze i har-

cerki z różnych jednostek i hufców podchodzili do siebie, aby złożyć sobie życzenia świąteczne. Następnie udaliśmy się do Kaplicy Cudownego Obrazu na mszę świętą. W pamięci na pewno nam zapadło kazanie poru-

Potem ze wszystkimi obecnymi harcerzami utworzyliśmy krąg i po ostatnim „Czuwaj!” udaliśmy się do domu. Dla mnie najbardziej wartościowym wspomnieniem z tamtego dnia jest atmosfera jaka panowała w ten

dzień, ponieważ tworzyli ją życzliwi ludzie kierujący się tymi samymi drogowskazami co my oraz żyjący według podobnych wartości co nasze.

Następnego dnia reprezentacją hufca z komendantem udała się do naj-



ważniejsze instytucji w Chrzanowie. Przekazaliśmy Betlejemnie Światelko Pokoju m. in. burmistrzowi i staroście. Odwiedziliśmy również siedzibę Państwowej Straży Pożarnej, Policji oraz Sąd Rejonowy. Udzieliliśmy wywiadu Chrzanowskiej Telewizji Lokalnej.

Betlejemskie Światelko Pokoju zostało przekazane wszystkim zebranym hufcom przez namiestniczkę ZHP hm. Małgorzatę Sinicę oraz komendantkę Chorągwi Śląskiej hm. Annę Peterko.

DEKALOG HARCERZA!

CZUWAJ!

Ja jako osoba niedawno jeszcze nie związana z ZHP chciałbym Wam – druhom i druhom przedstawić jak wyglądało moje stosowanie się do punktów prawa harcerskiego, którego jeszcze niedawno nie znałem. A więc przejdę do konkretów.

Do pierwszego punktu mogę powiedzieć że połowicznie spełniałem swoje obowiązki ze względu iż nie były one związane z Przyrzeczeniem harcerskim. Ale wracając do pierwszej części tego punktu – sumiennego spełniania swoich obowiązków – podczas gdy nie byłem jeszcze harcerzem starałem się spełniać swoje obowiązki sumiennie i wykonywać je w pełni co nie zawsze się udawało ze względu np. na niezaplanowane zdarzenia czy z powodu, że nie chciało

mi się ich wykonywać po całym dniu szkoły.

Po krótkim opisanie mojego stosowania się do pierwszego punktu nadszedł czas na punkt drugi jakim jest „Na słowie harcerza polegać jak na Zawiszy”. Jeśli chodzi o stosowanie się do tego punktu to bywało różnie – najczęściej inni mogli na mnie polegać lecz zdarzało się że zawiodłem swoich znajomych czy członków rodziny. Lecz starałem się aby zawsze dotrzymywać słowa jeśli coś obiecałem innej osobie i pokazać że może mi zaufać i na mnie polegać.

Jak stosowałem się do trzeciego punktu Przyrzeczenia harcerskiego? To czynność do której wkładałem jak i nadal wkładam najwięcej serca jeśli można tak powiedzieć – czyli byciu pożytecznym i możliwości niesienia pomocy. To jest coś,

co staram się robić na każdym kroku, staram się pomagać w każdy możliwy sposób, jest to czynność która sprawia mi najprawdopodobniej najwięcej radości i daje szczęścia życiowego.

Czy w każdym wi-
działem bliźniego i każdego uważałem za swojego bliźniego? To trudno mi stwierdzić jednoznacznie lecz od kiedy pamiętam uważam że każdy człowiek, nieważne czy to „cywilny” człowiek, harcerz czy osoba wyznająca inną religię – dla mnie każdy człowiek jest równy, ma równe prawo do życia – dla mnie to oznacza, że widzę bliźniego w innym człowieku, widzę w innym człowieku osobę taką sama jak ja – na równi ze sobą jesteśmy niezależnie od wszystkiego.



Piąty punkt związany z rycerskim postępowaniem jest przeze mnie odbierany jako okazywanie manier i kultury osobistej w życiu codziennym jak i w momentach gdy jest ona wymagana. Mam tutaj na myśli takie sytuacje jak na przykład otwieranie drzwi kobiecie czy mówienie „dzień dobry!” gdy wchodzę do sklepu czy gdy zjawiają się goście w domu. Postępowanie po rycersku to dla mnie taka znajomość savoir-vivre i stosowania się do niego w każdej możliwej sytuacji.

Jeśli chodzi o punkt związany z miłowaniem przyrody i poznawaniem jej to dużo się nie mam co wypowiedzieć co nie oznacza że nie szanuje przyrody – wręcz odwrotnie, wierze że jeśli my będziemy szanować przyrodę to ona nam to odwzajemni tak samo jak złe uczynki na jej niekorzyść, taka symbioza pomiędzy człowiekiem a naturą. Co do poznawania natury to zawsze marzyłem aby zwiedzić róż-

ne parki narodowe oraz wszystko co związane z pięknem Matki natury.

Posłuszeństwo – i tutaj chyba zaczynają się schody dla mnie, może to ze względu okresu buntu a może dlatego że mam charakter jaki mam, mianowicie zawsze chciałem podążać swoją ścieżką nawet gdy inni mówili stanowcze „NIE”. Lecz nie oznacza to że byłem nieposłusznym dzieckiem. Zawsze gdy ktoś sprawował nad mną władzę to okazywałem takiej osobie większy szacunek niż reszcie ze względu że była to osoba która dbała o mnie lecz także byłem zależny od takiej osoby.

Z moją pogodą ducha bywało różnie – To czasem było we mnie tyle szczęścia że dorośli i nie tylko dziwili się skąd we mnie tyle radości i nigdy nie umieli tego pojąć, lecz zdarzały się dni kiedy miałem tak zwanego „doła” i nie miałem ochoty na nic, dosłownie na nic. Lecz sugeruje, że mogło to być spowodowane różnymi bardzo

smutnymi wydarzeniami jak śmierć członka rodziny czy czymś podobnym. Na ogół starałem się być pogodny i dzielić się moją radością.

Moja oszczędność zazwyczaj kończyła się z momentem gdy zobaczyłem coś co bardzo chciałem mieć i miałem wystarczającą ilość gotówki, więc trudno mi było oszczędzić na cokolwiek. Chociaż zawsze miałem te kilka złotych schowane na „czarną godzinę” żeby móc dołożyć swojego „grosza” gdy ktoś był w potrzebie, czy to w domu mamie na coś zabraknie pieniędzy czy to bezdomnej osobie spotkanej w mieście. Często starałem się ofiarować pieniądze czy inne rzeczy materialne dla osób potrzebujących.



Ostatni punkt jest chyba najtrudniejszym dla każdego człowieka zadaniem – mi tak samo jak wielu innym osobom zdarzyło się pomyśleć coś złego w myślach w gniewie, która na szczęście szybko przemijała.

W mowie zawsze starałem się być czysty lecz zdarzyło mi się coś powiedzieć nie tak, ale nie było to celowym zachowaniem. Raczej było to takie „wymknięcie się” słowa z

ust. W uczynkach mając na myśli palenie tytoniu oraz spożywanie napojów alkoholowych było dla mnie wielkim wyzwaniem gdyż od zawsze brzydziłem się nieprzyjemnym zapachem dymu tytoniowego, alkohol natomiast uważam ze osoby nieletnie nie powinny pić i tego się trzymam, jest on moim zdaniem zbyt niszczący nie tylko organizm jak i czasami życie ludzi i niszczenie ich szczęścia. Alko-

holowi również mówię nie.

Tak prezentuje się moje stosowanie się do punktów Przysięgi harcerskiej. Nadal się ich trzymam i staram się doskonalić w każdym punkcie aby być jeszcze lepszym niż jestem.

Tomasz Tomala



SZLACHETNA POMOC

W weekend 10-11 grudnia odbył się finał Szlachetnej Paczki. Trzynastu wolontariuszy razem z liderką p.wd. Aleksandrą Rozbicką podsumowali swoją pracę. Wśród wolontariuszy znaleźli się harcerze z Hufca ZHP Chrzanów. Kierując się ideą ‘mądrej pomocy’ uzyskaliśmy pomoc dla 26 rodzin. Już od rana wszyscy mieli pełne ręce roboty. Każdy wolontariusz w napięciu oczekiwał na przyjazd darczyńców z paczkami dla ro-

dziny. Wśród prezentów od darczyńców pojawiały się meble czy piecyki gazowe, których brakowało rodzinom. Niektórzy przywozili bardzo dużo paczek, a wtedy wszyscy pomagali je nosić. Wszystko przeładowywaliśmy z samochodów darczyńców do samochodów kierowców. Następnie wszystko przewoziliśmy do rodziny i razem rozpakowywaliśmy. Były to piękne chwile dla nas wszystkich. Często zdarzało się, że płakaliśmy ra-

zem z rodziną ze szczęścia.

W tym roku udało nam się pomóc 26 rodzinom. Kierowaliśmy się ideą ‘mądrej pomocy’ i pomagaliśmy tylko najbardziej potrzebującym. Na pewno każdy się zgodzi, że to wszystko było warte włożonej w to pracy.

dh. Dominika Gromada
4 AŚDH „Płomienie”

XVII Kolędowanie Szczepu

16 grudnia w Zespole Szkół nr 1 w Chrzanowie odbyło się coroczne Kolędowanie Szczepu. Wzięło w nim udział ponad 100 zuchów, harcerzy i wędrowników z siedmiu jednostek podstawowych naszego hufca.

Kolędowanie rozpoczęło się uroczystym apelem szczepu. A następnie zuchy, harcerze i wędrownicy z siedmiu jednostek naszego hufca rywalizowali ze sobą w kategorii kolędy lub piosenki świątecznej obcojęzycznej. Harcerze zaprezentowali znane i lubiane piosenki świąteczne w języku angielskim, takie jak „Merry Chistmas everyone” czy „Let it snow”. Wędrownicy przy akompaniamencie gitary przepięknie zanucili hiszpańską kolędę – kołysankę dla Dzieciątka pt. „A la Nanita Nana”.

Zuchy z trzech gromad zuchowych zaprezentowały natomiast kolędy w najbardziej egzotycznych językach. Zuchy z 21 GZ „Misie Patysie” zaśpiewały wszystkim zgromadzonym

japońską wersję piosenki „Jingle bells” a zuchy z p GZ „Poszukiwacze zaginionej krainy” wesołą i skoczną piosenkę o osiołku pt. „El burrito sabanere”. Zuchy z 1 GZ „Zdobycy Nibylanii” zaprezentowały natomiast kolędę „Narodził się Jezus” w języku suahili.

Każda jednostka przedstawiła także ciekawostkę o kraju, w języku którego śpiewała kolędę. Uczestnicy Kolędowania dowiedzieli się m.in.: że w Wielkiej Brytanii zostawia się nie tylko smakołyki dla Mikołaja, ale też marchewki dla reniferów, a w Hiszpanii dzieci w Święto Trzech Króli zostawiają buty, aby pojawiły się w nich podarki. Poznaliśmy także tradycje bożonarodzeniowe rodem z Afryki. W Ugandzie bębny już na tydzień przed Bożym Narodzeniem oznajmiają radosną nowinę o narodzeniu Jezusa. Czynią to wesołe korowody krążące od chaty do chaty, a dzieci dodatkowo cieszą się wakacjami.

Gdy wszystkie jednostki zaprezentowały się już

na scenie, jury udało się na obrady, a wszyscy zgromadzeni mogli złożyć sobie świąteczne życzenia i połać się opłatkiem. Każdy uczestnik kolędowania mógł także poczęstować się słodką niespodzianką – muffinką.

Wreszcie nadszedł długo oczekiwany czas ogłoszenia wyników. Wśród drużyn harcerskich i wędrowniczych pierwsze miejsce otrzymały: 1 ŚDH „Patronus” oraz 11 DW „Tesla”. W pionie zuchowym zwyciężyła natomiast 1 GZ „Zdobycy Nibylanii”. Zwycięzcy otrzymali wielki karton cukierków, którymi tradycyjnie podzieliли się ze wszystkimi uczestnikami kolędowania. Następnie zawiązano krąg, wykonano pamiątkowe zdjęcie i parę minut po godzinie 19 wszyscy rozeszli się do domów.

phm. Natalia Rzepka
HR

Czuję się zainspirowana!

Kiedy pada zdanie: „Jak na to wpadłaś? Świetny pomysł!” odpowiadam, że przyszedł taki moment, gdy szłam ulicą i nagle mnie oświeciło. Cóż, odpowiedź nie jest za bardzo rozbudowana. Pojawia się wówczas natłok myśli, które poszukują najlepszego rozwiązania, bo przecież kiedy szłam tą ulicą to coś jeszcze musiało wpłynąć na moje postrzeganie rzeczywistości. W takim razie skąd bierze się inspiracja do stworzenia czegoś niezwykłego, co porwie tłumy i sprawi, że wymagany poziom naszej estetyki zostanie spełniony?

Zatem czym ona jest? Jest natchnieniem, które pobudza do twórczego działania. Sprawia, że pozornie prosty przedmiot czy przedsięwzięcie jest jak nieoszlifowany diament. Wystarczy dodać mu jedną małą cechę, a zmieni się w coś niepowtarzalnego.

Poszukując weny do pracy korzystam z rozmaitych metod.



PO PIERWSZE!

Nic nie wymyślisz siedząc ciągle za biurkiem! Wyjdź z biurowca, z domu i idź do miejskiego parku. Posłuchaj śpiewu ptaków, oczyść umysł, wycisz się. Natura jest niezwykle inspirująca. Przypatrzyć się ludziom, których mijasz na tym spacerze, pomyśleć czego oni mogliby oczekiwać od Twojego projektu. Jeśli projekt zrealizowany ma być w jakiejś konkretnej przestrzeni

to warto się tam wybrać i w ten sposób stymulować swój proces myślowy. Przykładowo celem naszego przedsięwzięcia jest gra miejska dla szkół podstawowych „Szlakiem Szewczyka Dratewki” w Krakowie. Ustaliliśmy, że całość odbędzie się w obrębie starego miasta i związana będzie z zapoznaniem dzieci z polskimi legendami. Oczywiście możemy cały plan obmyśleć w biurze, w czterech ścianach, za zamkniętymi drzwiami, ale wspólne wyjście z zespołem projektowym na pewno przyniesie ciekawsze koncepcje i bardziej wyrazistą „burzę mózgów”. Po przejściu trasy gry, choćby jeden raz, mamy pełen worek pomysłów na zadania na poszczególnych punktach, zarys grafiki „karty gry” i dodatkowych atrakcji. Niby tylko spacer, a jednak projekt gotowy!

cdn...

phm. Aneta Kobylecka

ul. 3 Maja I
32-500 Chrzanów

tel. (32) 623-33-15, 604-914-867
www.chrzanow.zhp.pl

**Jesteśmy w
sieci!**

Jeśli lubisz pisać, chcesz być reporterem, a może po prostu chcesz spróbować DOŁĄCZ DO NAS!

Jeśli chodzi Ci po głowie pytanie i ciągle szukasz jego rozwiązania też napisz, a my chętnie

pomożemy znaleźć odpowiedź!

Are you ready? :)

Pisz na harczlak.zhpchrzanow@gmail.com

Czekamy właśnie na Ciebie!!

Do zobaczenia „Na harcerskim Szlaku” !

Od Redakcji :)

Nieubłaganie zbliża się Nowy Rok!

Z całego harcerskiego serca pragniemy życzyć Wam drodzy czytelnicy realizacji marzeń i tych harcerskich i tych całkowicie z harcerstwem niezwiązanych!

Znalezienia czasu na „oddech” w szale codziennych obowiązków!

Dajcie innym światło!

CZUWAJ!

Redakcja gazety „Na Harcerskim Szlaku”